

7. Instytucja zajmująca się rozpowszechnianiem znajomości Pisma. „, The Scriptural Knowledge Institu

9 Styczeń 1834 rok: Podczas minionych osiemnastu miesięcy, przynajmniej raz w miesiącu, głosiliśmy wraz z bratem Craikiem w Brislington, we wsi leżącej niedaleko od Bristol. Jeszcze nigdy nie udało się nam zobaczyć tam owocu naszej pracy. To powodowało, że ilekroć się tam znajdowaliśmy, z wielką gorliwością modliliśmy się o nawrócenie grzeszników.

Tego wieczoru bardzo prosiłem Pana, aby nawróciła się chociaż jedna dusza, ponieważ chciałem, aby Pan w ten sposób zachęcił nas do dalszej pracy. I tego właśnie wieczoru znalazł się pewien młody człowiek, który doszedł do poznania prawdy.

21 Luty: Zacząłem zastanawiać się nad planem powstania instytucji, której celem byłoby rozpowszechnianie Ewangelii w państwie i poza jego granicami. Wierzyłem mocno w to, że ta sprawa pochodzi od Boga.

25 Luty: Dzisiaj zostałem poprowadzony, aby modlić się o utworzenie nowej instytucji misyjnej i zostałem mocno przekonany o tym, aby wprowadzić to w czyn. Wiele ludzi z pewnością będzie pytać, dlaczego mamy zamiar zakładać nową instytucję, skoro istnieje sporo już takich i wystarczyłoby się tylko do nich przyłączyć. Podam wam tu nasze powody, dla których postąpiliśmy właśnie tak jak zamierzaliśmy. Ponieważ już samo sumienie nie pozwalało nam na to, aby przyłączyć się do jakiegoś religijnego towarzystwa. Dla uczniów Pana Jezusa istnieje tylko jedna instrukcja, według której działają, a jest nią Słowo Boże. Po porównaniu ze Słowem Bożym zasad, jakimi kierują się wszystkie te religijne instytucje, stwierdziliśmy, że ich działanie bardzo dalekie jest od tego, co mówi Pismo. Dlatego nie chcieliśmy przyłączać się do żadnej z nich, aby zachować czyste sumienia. Celem tych wszystkich instytucji religijnych jest to, że razem ze sobą współpracując, rozpowszechniają naukę mówiącą o tym, że na końcu zbawiony będzie cały świat. Przy tym powołują się na Habakuka 2,14 „Lecz ziemia będzie pełna poznania chwały Pana, jak morze wodami jest wypełnione“, oraz na Izajasza 11,9 „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze.“

Te wersety nie odnoszą się do obecnego czasu, ale do tego, który rozpocznie się po powtórным przyjsciu Pana. W obecnym czasie, w którym żyjemy, duchowo nie będzie lepiej tylko coraz gorzej. Tylko ten, który z całej tej masy nienawróconych pozwoli pozyskać się dla Pana, będzie uratowany. O tym mówi i tego dowodzi wiele miejsc w Słowie Bożym.

„Inne podobieństwo podał im, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. A kiedy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół i nasiał kłokół między pszenicę, i odszedł. A gdy zboże podrosło i wydało owoc, wtedy się pokazał i kłokół. Przyszli więc słudzy gospodarza i powiedzieli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swojej roli? Skąd więc ma ona kłokół? A on im rzekł: To nieprzyjaciół uczynił. A słudzy mówią do niego: Czy chcesz więc, abyśmy poszli i wybrali go? A on odpowiada: Nie! Abyście czasem wybierając kłokół, nie powyrywali z nim i pszenicy. Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kłokół i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły“ [....] Wtedy rozpuścił lud i poszedł do domu. I przystąpili

do niego uczniowie jego mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kłakolu na roli. A on opowiadając rzekł: Ten, który sieje dobre nasienie, to Syn Człowieczy. Rola zaś, to świat, a dobre nasienie, to synowie Królestwa, kłakol zaś, to synowie złego. A nieprzyjaciół, który go posiał, to diabeł, a żniwo, to koniec świata, a żeńcy zaś, to aniołowie. Jak tedy zbiera się kłakol i pali, tak będzie przy końcu świata“

Ewangelia Mateusza 13,24-30 . 36-40

„A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chętni, pyszni, bluźnierczy, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, bezbożni, bez serca, nieprzejednani, przewrotni, niepowściągliwi, okrutni, nie miłujący tego, co dobre, zdradzieccy, zuchwali, nadęci, miłujący więcej rozkosze niż Boga, którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj. Albowiem z nich wywodzą się ci, którzy wdzierają się do domów i usidlają kobiety opanowane przez różne pożądliwości, które zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą. Podobnie Jannes i Jambres przeciwstawili się Mojżeszowi, tak samo ci przeciwstawiają się prawdzie, ludzie spaczoności umysłu, nie wytrzymujący próby wiary. Ale daleko nie zajdą, albowiem ich głupota uwidoczni się wobec wszystkich, jak to się i z tamtymi stało. Lecz ty poszedłeś za moją nauką, za moim sposobem życia, za moimi dążnościami, za moją wiarą, wyrozumiałością, miłością, cierpliwością, za moimi prześladowaniami, cierpieniami, które mnie spotkały w Antiochii, w Ikonium, w Listrze. Jakież to prześladowania zniósłem, a ze wszystkich wyrwał mnie Pan! Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowania znosić będą. Ludzie zaś źli i oszuści coraz bardziej brnąć będą w zło, błędząc sami i drugich w błąd wprowadzając.“

2 List do Tymoteusza 3,1-13

„Szymon opowiedział, jak to Bóg pierwszy zatroszczył się o to, aby spośród pogan wybrać lud dla imienia swego“ Dz. Ap. 15,14

Zgodne ze Słowem jest modlić się za grzesznika z wielkim pragnieniem serca, aby się nawrócił. Nie możemy natomiast oczekiwać tego, co zresztą nie jest zgodne ze Słowem, że nawróci się cały świat. Dlatego też nie obraliśmy sobie tego za cel naszej pracy dla Pana. Ale co gorzej, takie towarzystwa wiążą się ze światem, a dzieci Boże szukają w świecie pomocy jeśli chodzi o zaspokajanie doczesnych ich potrzeb. Jeśli praca ma być wykonywana dla Pana, to Pan wymaga od wszystkich wierzących, którzy u Niego pracują, aby oni żyli w duchu, czego niewierzący absolutnie nie czynią. Prawdziwe dzieci Boże związały się ze swoim Panem, pozostają Mu wierne i nie łączą się z nienawróconymi lecz trzymają się od nich z dala.

Naturalnie, że takie towarzystwa łączą się ze światem, ponieważ każdy, kto przekazał na towarzystwo większą sumę pieniędzy, automatycznie stawał się członkiem tego towarzystwa. I pomimo wszystko, że każdy wie, iż takie osoby żyją w grzechu i nie znają Pana Jezusa, to oficjalnie dopuszcza się, aby brały udział w głosowaniach i to zaraz, gdy tylko wpłyną ich pieniądze. Co jeszcze gorzej, to nawet ci, którzy wpłacają bardzo dużą sumę pieniędzy, i nie kryją się z tym, że żyją w grzechach, mają prawo być członkami tej organizacji i to aż do końca życia. A coś takiego nie może być! Również metody, jakich używają te

towarzystwa do zdobycia pieniędzy, nie są metodami biblijnymi. I tak rozpowszechniło się, aby nienawróconych prosić o pieniądze, czego Abraham ani razu nie uczynił. Czytamy o tym w następującym miejscu w Biblii.

„Wtedy rzekł król Sodomy do Abrama: Daj mi ludzi, a zabierz sobie dobytek. Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy: Podnoszę rękę swoją do Pana, Boga Najwyższego, stworzyciela nieba i ziemi, że nie wezmę ani nitki, ani rzemyka sandałów, ani niczego z tego wszystkiego, co należy do ciebie, abyś nie mógł powiedzieć: To ja wzbogaciłem Abrama. Nie chcę nic, oprócz tego, co spożyli słudzy oraz działu należnego mężom, którzy poszli ze mną, Anerowi, Eszkolowi i Mamremu; niech oni wezmą swój dział.“

O ile bardziej my nie powinniśmy tego robić. W takich sprawach nie powinniśmy mieć z nimi udziału. Dla nas społeczność z niewierzącymi jest zabroniona, ponieważ nasza społeczność jest z Ojcem i Synem. Wszystko co potrzebujemy w służbie dla Pana, od Niego możemy sobie wyprosić i nie potrzebujemy zwracać się po to do nienawróconego świata. Pierwsi uczniowie, jak jest napisane w 3 Liście Jana w 7 wierszu, również tak czynili:

„Wyruszyli oni bowiem dla imienia Jego, nic nie przyjmując od pogan.“

Nienawróceni przywódcy takich towarzystw, mogą stać się przeciwnikami Prawdy Bożej. Lecz nikt na to nie zważa, ponieważ są oni bogaci i mają wpływy. Nie znam ani jednego przypadku, gdzie ich oficjalnym zebraniem kierowałby jakiś biedny, ale mądry i doświadczony w Panu sługa Chrystusa. Tacy nie zostają tu dopuszczani. Patrząc na to, czym się kierują, to do służby w tym przypadku nie został wezwany Pan, ale galilejscy rybacy. Uczniowie Pańscy, wybierając osobę do służby w zborze, nie powinni oceniać jej kwalifikacji po tym, jaką pozycję zajmuje ona w świecie, ani po tym ile pieniędzy posiada.

Nieomal wszystkie te towarzystwa zaciągają długi. W każdym ich raporcie można było przeczytać, że ich rozchody zawsze były większe od przychodów. A to sprzeczne jest zarówno z Duchem jak i z Literą Nowego Testamentu:

„Nikomus nic winni nie bądźcie, prócz miłości wzajemnej“ [...] Rzym. 13,8

Bardzo chcielibyśmy, jeśli Pan pozwoli, pomóc dzieciom Bożym, które dostały się do takiego towarzystwa, w tym, aby nie praktykowali takich metod i nie biblijnych zasad. Z niektórymi pojedynczymi osobami, wiąże nas braterska miłość. W żadnym wypadku nie chcemy ich osądzać, ponieważ nie są świadomi tego, że zasady, którymi się kierują, są niezgodne z Pismem Świętym. My potrafimy rozpoznać też takich, którzy świadomie przeciwstawiają się Pismu, i nie możemy należeć do nich, zachowując przy tym czyste sumienie.

Bardzo chcielibyśmy coś przedsięwziąć, aby rozpowszechnić Ewangelię zarówno w całym państwie jak i za granicą, oraz dopomagać braciom będącym na misjach.

5 Marzec: Dzisiaj na otwartym zebraniu przedstawiliśmy razem z bratem Craikiem zasady, jakimi ma się

kierować naszą Organizacją służącą do rozpowszechniania Ewangelii w kraju i za granicą. Jeśli chodzi o nasze zebranie, to nie było w nim nic nadzwyczajnego, co zasługiwałoby na większą uwagę, zarówno jeśli chodzi o liczbę zebranych jak i o nasze przemówienia. Niechaj Pan będzie nam łaskawy i poszczęści nam w tej sprawie. Nasza organizacja miała nosić nazwę „Instytut do rozpowszechniania Pisma Świętego w kraju i za granicą“.

Zasady Instytucji.

- Uważamy, że każdy wierzący powołany jest do tego, aby wspierać dzieło Chrystusa. Opierając się na Biblii, spodziewamy się, że Pan poszczęści nam, jeśli chodzi o czyny wiary i nasze starania kierowane miłością. Nie uważamy, że cały świat będzie zbawiony, zanim ponownie powróci Pan Jezus.
- Niech Pan nam w tym dopomoże, abyśmy nigdy nie zwracali się o pomoc do świata. Nie będziemy prosić o pomoc nienawróconych, bogatych ludzi, ani nie będziemy wykorzystywać do tego celu ich wysokich stanowisk państwowych i nie wyrażamy zgody na to, aby finansowo wspierali naszą Instytucję, ponieważ to odebrałoby chwałę naszemu Panu. „Będziemy się weselić ze zwycięstwa Twego i w Imię Boga naszego wzniesiemy sztandary! Niech Pan spełni wszystkie prośby twoje!“ Psalm 20,6. Chcemy, aby tylko On nas chronił. Jeśli On nam będzie pomagać, wtedy będziemy wzrastać. A jeśli On nie będzie stał po naszej stronie, to nie odniesiemy żadnych zwycięstw.
- Nie będziemy prosić niewierzących o pieniądze, chyba, że oni dobrowolnie zechcą nam je ofiarować. „A w pobliżu tego miejsca posiadał swe dobra naczelnik wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i podejmował gościnnie przez trzy dni. [...] Dawali nam też wiele dowodów czci, a gdy mieliśmy odpłynąć, zaopatrzyli nas w co potrzeba.“ Dz. Ap. 28,7.10
- Zrezygnujemy z każdej pomocy niewierzących, jeżeli oni w zamian za udzielenie nam pomocy, będą chcieli zarządzać i brać udział w decyzjach dotyczących spraw Instytucji. *„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie; a ja przyjmę was.“* 2 List do Koryntian 6,14-17.
- Nigdy nie będziemy zamierzać zwiększać pola naszego działania, jeśli wiązałoby się to z koniecznością zaciągnięcia długów. Takie działanie nie byłoby zgodne z Duchem ani Literą Nowego Testamentu. Z pomocą Pana będziemy wszystkie nasze potrzeby zanosić przed Jego oblicze i działać będziemy zgodnie z tym, jak Duch Boży będzie nas prowadził.
- Powodzenie naszego działania nie będziemy oceniać na zasadzie ilości zebranych pieniędzy, czy ilości rozdanych Biblii, ale na podstawie tego, czy Pan jest z nami w tej sprawie. *„Nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie – mówi Pan Zastępów.“* Zachariasz 4,6.
- Działalność nasza musi być zgodna z Pismem Świętym, przez co unikać będziemy niepotrzebnych rozłamów, a prawda nie zostanie pomniejszona. Wdzięczni będziemy za każdą, skierowaną do nas biblijną wskazówkę, od doświadczonych i wypróbowanych w modlitwie wierzących.

- ·Dopomagać będziemy szkołom dziennym, niedzielnym oraz szkołom dla dorosłych, które w nauczaniu trzymają się biblijnych zasad. Jeśli Pan zatroszczy się o pieniądze i odpowiednich nauczycieli i otworzy nam drogę, to sami będziemy otwierać tego typu szkoły. Do szkół, które otworzymy, będziemy przyjmować biedne dzieci.

a) Nauczyciele naszych dziennych szkół, muszą żyć dla Boga. Droga zbawienia musi być przez nich znana. Nauczanie nie może być sprzeczne z Ewangelią

b) Nauczyciele naszych niedzielnych szkół muszą być osobami wierzącymi i tylko Biblia musi stanowić podstawę nauczania. Za niebiblijne uważamy, jeśli ktoś, kto nie zna Pana, naucza prawd Biblijnych.

c) Jeżeli stwierdzimy, że w szkołach nauczają osoby niewierzące, to takie szkoły nie będą przez nas wyposażane w Biblię czy Nowe Testamenty.

- ·Będziemy rozdawać Biblie.
- ·Będziemy finansowo dopomagać misjonarzom, którzy zgodnie z Pismem pełnią swoją służbę

7 Marzec: Dzisiaj został nam tylko jeden szyling. Gdy wieczorem wróciliśmy z bratem Craikiem do domu, zastaliśmy w domu czekającego na nas wierzącego krawca. Przyniósł on dla nas, dla mnie i dla brata Craika, nowe ubrania, przy czym zlecenie na ich uszycie wydał inny brat.

23 Kwiecień: Wczoraj i dzisiaj prosiłem Pana, aby przysłał nam 20 funtów na zakup większej ilości Biblii i Nowych Testamentów, ponieważ nasze skromne środki jakimi dysponowaliśmy, w zupełności na to by nie wystarczyły. Jeszcze tego samego wieczoru pewna siostra obiecała nam dać tę sumę. Powiedziała nam, że chciałaby się przyczynić do rozpowszechniania Pisma, ponieważ sprawiłoby to jej wielką radość, dlatego, że sama nawróciła się tylko dzięki czytaniu Biblii.

8 Czerwiec: Pomimo moich długich modlitw i wielokrotnego czytania Biblii, nie otrzymałem żadnego tekstu do mojego kazania, które miałem wygłosić następnego dnia. Kiedy następnego dnia rano obudziłem się, po głowie krążyła mi wciąż jedna i ta sama myśl:

„Dosyć masz, gdy masz łaskę moją...”

Jak tylko się ubrałem, zacząłem czytać 2 List do Koryntian 12 rozdział, aby zastanowić się nad tymi Słowami. Potem pomodliłem się i po modlitwie stwierdziłem, że nie zostałem pokierowany do tego tekstu, aby wygłosić kazanie na jego temat, tak jak to sobie wcześniej myślałem. Dlatego, jak zawsze w takim przypadku, idąc za sprawdzonym zwyczajem, zacząłem kontynuować czytanie wczorajszego tekstu. Czytałem dalej Hebrajczyków 11, 13-16 :

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali ja z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyznę szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność, aby do niej wrócić. Lecz oni zdążają do

lepszego, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazwany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto.“

Rozpoznałem, że to jest mój tekst. A po tym, jak się jeszcze raz pomodliłem, zostałem jeszcze mocniej w tym utwierdzony. I tak otworzył mi Pan ten tekst ze swojego Słowa. Głosiłem z wielką radością. Pan przyznał się do tego, co mówiłem, i co najmniej jedna osoba została pozyskana dla Pana.

25 Czerwiec: Podczas tych ostatnich trzech dni zaniedbałem moją prawdziwą społeczność z Bogiem, a to okazywało się w tym, że byłem rozdrażniony i słaby duchowo.

26 Czerwiec: Wstałem dzisiaj wcześniej rano, spędziłem dwie godziny na modlitwie, potem udałem się na śniadanie. Nabrałem sił i poczułem się o wiele lepiej.

11 Lipiec: Dużo modliłem się o to, aby Pan dał nam odpowiedniego dyrektora dla szkoły dla chłopców, którą mieliśmy zamiar w niedługim czasie otworzyć. Na tę posadę zgłosiło się ośmiu braci, jednak ani jeden nie wydał mi się odpowiednim. Wreszcie pojawił się ktoś, kto wydał mi się bardzo odpowiedni, aby mógł objąć to stanowisko.

8 Październik: Nasza Instytucja działa już od siedmiu miesięcy. Stała się ona dla każdego, kto się tu uczy, wielkim duchowym ubogaceniem. Do niedzielnej szkoły uczęszcza około 120 dzieci, a do szkoły dla dorosłych około 40 osób, natomiast w szkole dziennej znajduje się 209 dzieci. Rozdaliśmy 482 Biblie i 520 Nowych Testamentów. Przeznaczaliśmy również na prace misyjne sporą sumę pieniędzy.

28 Październik: Dzisiaj, z ust pewnego biednego chłopca uczęszczającego do naszej szkoły, usłyszeliśmy bardzo poruszającą historię. Mówił nam, że nie tak dawno wysłano go do „domu pracy“, oddalonego od Bristol zaledwie kilka kilometrów. Bardzo brakowało mu w tym czasie szkoły i był z tego powodu zasmucony, że nie mógł też brać udziału w naszych nabożeństwach. Niech Pan sprawi, aby to posłużyło ku temu, żebym uczynił coś w tej sprawie, aby zdjąć z nich to ciężkie brzemię, które ledwo mogą udźwignąć, aby nie musiały pracować, ale uczyć się w naszych szkołach.

4 Listopad: Dzisiejszy cały ranek spędziłem na modlitwie i czytaniu Słowa Bożego. Oprócz tego prosiłem Pana o nasz powszedni chleb, ponieważ nie mieliśmy już żadnych pieniędzy.

5 Listopad: Cały dzień spędziłem na modlitwie i na czytaniu Słowa. Również i dzisiaj w modlitwie prosiłem, aby Pan zatroszczył się o nasze potrzeby, ponieważ Pan nie dał mi jeszcze żadnej odpowiedzi.

8 Listopad: W tym tygodniu, znowu łaskawie zatroszczył się Pan o nasze doczesne potrzeby, chociaż z początkiem tygodnia prawie już nic nie mieliśmy do jedzenia.

Cały ten tydzień dużo modliłem się o pieniądze, więcej niż to robiłem dotychczas od momentu, kiedy przyjechaliśmy do Bristol. Pan wysłuchał modlitwy, pieniądze otrzymaliśmy od ludzi, którzy wcześniej pożyczili od nas pieniądze i teraz oddali swój dług. Oprócz tego udało nam się sprzedać rzeczy, których nie potrzebowaliśmy.

31 Grudzień: Odkąd zaczęliśmy nasze działanie z bratem Craikiem w Bristol, przyłączyło się do nas 227 braci i siostr, z których nawróciło się 103 osoby, a wiele innych zostało wprowadzonych w wolność Ewangelii. Było też wielu takich, którzy odpadli od wiary, a teraz znowu uwierzyli. W „Gedeonie“ jest 47 nowo nawróconych osób, a w „Bethesdzie“ 56.

1 Styczeń 1855 rok: Wczoraj wieczorem odbyło się szczególne zgromadzenie. Zebraliśmy się, aby podziękować Panu za to, że cały ten miniony rok okazywał nam swoją łaskę. Jednocześnie prosiliśmy Go, aby nadal był dla nas łaskawy i prowadził nas przez cały następny rok.

13 Styczeń: Dzisiaj udałem się na ulicę Pomarańczową po to, aby iść od domu do domu i pytać się, czy może ktoś chciałby mieć Biblię. Pytałem ludzi czy umieją czytać i czy chcieliby posłać swoje dzieci do naszych szkół. Cieszyłem się, bo dzięki temu, że odwiedzałem tych ludzi w domu, to miałem przy tym okazję, aby z nimi porozmawiać o zbawieniu ich dusz.

15 Styczeń: Dzisiaj poszedłem znowu na ulicę Pomarańczową. Bardzo podoba mi się ta praca, i jest ona również dla mnie bardzo ważna, chętnie odwiedzam tych ludzi. Jednak mam ręce pełne roboty i niewiele czasu pozostaje na tego typu odwiedziny.

21 Styczeń: Otrzymałem 5 funtów, które zostały przeznaczone na cele Instytucji do rozpowszechniania Pisma. Była to odpowiedź na moje modlitwy. To, co my wydawaliśmy, Pan znowu napełniał. W ciągu ostatniego tygodnia rozdaliśmy 58 Biblii, które zakupiliśmy po tańszej cenie. Chcemy dalej wykonywać tę pracę, jednak aby ona posuwała się naprzód potrzebne nam jest stałe finansowe wsparcie.

28 Styczeń: W ostatnich dniach często pytałem się Pana, czy mam udać się jako misjonarz do Indii. Jestem gotowy tam pójść, jeśli Pan mnie tam wyśle.

29 Styczeń: Nadal jestem bardzo poruszony i modlę się o to, czy mam jako misjonarz pracować w Kalkucie. Niech Pan kieruje w tej sprawie.

25 Luty: W imieniu Pana i tylko dzięki Niemu udało się nam otworzyć piątą szkołę dzienną dla biednych dzieci. Dzisiaj będzie jej oficjalne otwarcie. Teraz mamy dwie szkoły dla chłopców i trzy dla dziewczynek.

3 Czerwiec: Dzisiaj odbyło się otwarte zebranie dotyczące pracy naszej Instytucji do rozpowszechniania Pisma. W ciągu ostatnich piętnastu miesięcy zapewniliśmy dzieciom możliwość uczęszczania do szkoły, rozpowszechnialiśmy Słowo Boże, wspieraliśmy finansowo misjonarzy, zwiększył się również zasięg naszego działania. Czasami bywało tak, że mieliśmy bardzo mało pieniędzy. Pomimo wszystko Pan nadal się o nas troszczył i nie dopuścił, aby praca została wstrzymana. Założyliśmy trzy dzienne szkoły i przejęliśmy dwie inne szkoły, którym z powodu braku pieniędzy groziło zamknięcie. Liczba dzieci, którym dano możliwość uczenia się wynosiła 439. Rozdaliśmy 795 Biblii i 753 Nowe Testamenty. Wspieraliśmy finansowo misjonarzy w Kanadzie, Indii oraz na kontynencie europejskim.

25 Czerwiec: Nasz mały synek bardzo zachorował. Nie mam nadziei, że wyzdrowieje.

26 Czerwiec: Modliłem się, aby Pan dopomógł mojej żonie w tym ciężkim dla niej doświadczeniu. Po dwóch godzinach mały odszedł do Pana. U Pana jest mu o wiele lepiej niż u nas. Płaczemy tylko z radości, bo wiemy, że teraz jest mu lepiej.

18 Lipiec: Od kilku dni jestem strasznie osłabiony i mam niedomagania w klatce piersiowej, a dzisiaj jeszcze bardziej mi się pogorszyło. Myślę, że dobrze mi zrobi jeśli przez następne kilka dni pozostanę w domu i nie będę przemawiał ani brał udziału w zebraniach. Niechaj Pan będzie mi łaskawy i sprawi, aby ta choroba bardziej zbliżyła mnie do Niego.

31 Lipiec: Dzisiaj przybył do nas brat, który był wcześniej pastorem, a teraz jako miejski misjonarz, chodzi od domu do domu, aby zwiastować Ewangelię. Pan wyraźnie wszystko zaplanował. Brat Craik chorował już od miesięcy i nie mógł z tego powodu podjąć żadnej pracy, zarówno w szkołach jak i w rozpowszechnianiu Pisma, wszędzie go brakowało. Moje osłabienie natomiast pogarszało się z dnia na dzień i również nie byłem w stanie wykonywać jakiejkolwiek pracy. Pan widząc to, okazał nam łaskę przysyłając nam tego brata, dzięki temu praca mogła posuwać się do przodu.

24 Sierpień: Czuję się bardzo słaby i bardzo cierpię z tego powodu. Czyżbym miał na pewien czas opuścić Bristol? Nie mam jednak pieniędzy bym mógł wyjechać, żeby набrać sił. Pewna siostra zaprosiła mnie na tydzień do siebie na wieś. Przyjąłem zaproszenie i myślę, że rano wyruszę w drogę.

26 Sierpień: Dzisiaj otrzymałem 5 funtów z przeznaczeniem na mój wyjazd.

29 Sierpień: Dzisiaj znowu otrzymałem 5 funtów przeznaczone na ten sam cel.

30 Sierpień: Odkąd jesteśmy w Bristol, po raz pierwszy zdarzyło mi się, aby z powodu choroby nie móc wygłosić kazania. Przez wszystkie te lata Pan był dla mnie łaskawy i dawał mi siły.

Dzisiaj znowu otrzymałem 5 funtów. Dobry jest Pan, przysyła mi pieniądze, abym mógł wyruszyć w drogę.

19 Wrzesień: Dzisiaj otrzymałem bardzo miły list od jednego brata i dwóch sióstr, którzy mieszkają na wyspie Wight. Pisali, że wiele razy modlili się w tej sprawie i są przekonani, że powinienem do nich przyjechać. Pan zatroszczył się o pieniądze tak, że wraz z całą rodziną mogę do nich przyjechać, aby tam набrać sił.

29 Wrzesień: Wczoraj wieczorem pożegnałem się z moimi kochanymi, życząc im dobrej nocy i postanowiłem od razu położyć się do łóżka. Moje ciało było tak słabe i było mi tak zimno, że szybko wpadłem w pokuszenie, aby bez modlitwy, od razu wejść do łóżka. Pan przyszedł mi z pomocą, i zanim się położyłem, poszedłem najpierw na kolana. Po chwili, jak zacząłem się modlić, Pan napełnił mnie Duchem modlitwy. Już od wielu tygodni nie byłem tak napełniony jak tego wieczoru. On ożywił mnie, tak się cieszyłem i czułem, że byłem blisko Boga. Modliłem się ponad godzinę. Tęskniłem za tym momentem już od wielu tygodni. To było cudowne przeżycie. Poprosiłem Pana o uzdrowienie. Pan napełnił mnie chęcią powrotu do Bristol, aby kontynuować moją pracę. Nie tracę jednak cierpliwości i wiem, że Pan wzmocni mnie, abym mógł wrócić z powrotem. Napełniony szczęściem położyłem się do łóżka. Przebudziłem się rano z wielką radością w sercu i zanim poszedłem na śniadanie, znowu przez ponad godzinę spędziłem piękny czas z Panem. Oby Pan jak najdłużej zachował taki stan serca, swego niegodnego dziecka.

15 Listopad: Bezpiecznie wróciliśmy do Bristol. Przez cały tydzień modliłem się o naszą Instytucję, aby Pan udzielił nam odpowiednich środków, żeby nasza praca posuwała się do przodu, a może nawet się rozszerzyła. Modliłem się jeszcze o to, aby Pan zatroszczył się ponownie o nasze potrzeby. Obie modlitwy zostały wysłuchane. Pan był łaskawy. Obym jeszcze więcej Mu ufał.